

Sygn. akt: I ACa 1377/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Grzegorzcyk
Sędziowie:	SA Alicja Myszkowska (spr.) SO del. Krzysztof Wójcik
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. L.**

przeciwko **J. F.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 9 października 2012 r. sygnatura akt II C 436/10

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokata R. R. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych brutto, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi S. L. w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1377/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 października 2012r. w sprawie z powództwa S. L. przeciwko J. F. o ochronę dóbr osobistych, Sąd Okręgowy

w Łodzi oddalił powództwo i orzekł w przedmiocie kosztów procesu, przyznając ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz pełnomocnika powoda koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

(wyrok k. 470)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że S. L., poczynając od października 2004r., przebywał w różnych jednostkach penitencjarnych. Wobec powoda orzeczonych było kilka kar pozbawienia wolności za przestępstwa pospolite. Między innymi powód przebywał w zakładach karnych Nr (...) i(...)w Ł. oraz w Areszcie Śledczym w Ł..

Przed osadzeniem w jednostce penitencjarnej powód trzykrotnie (październik 2001r., luty 2004r. i październik 2004r.) przechodził badania sądowo - psychiatryczne, które odbywały się w ramach toczących się przeciwko niemu postępowań karnych. Specjaliści uznali, że powód nie zdradza objawów choroby psychicznej ani cech niedorozwoju umysłowego. Natomiast stwierdzili, że istnieją u niego cechy osobowości nieprawidłowej, organiczne zaburzenia osobowości oraz objawy uzależnienia od substancji psychoaktywnych (alkoholu i amfetaminy).

W tym samym trybie stan zdrowia powoda oceniał też biegły psycholog, co miało miejsce w lipcu 2004r. Postawiona diagnoza opiewała na dyskretne zmiany organiczne w obrębie (...), osobowość dys socjalną oraz zespół zależności alkoholowej.

Pozwany J. F. jest funkcjonariuszem Służby Więziennej w stopniu porucznika. Pozwany pełni obowiązki starszego wychowawcy w Dziale Penitencjarnym.

W dacie przyjęcia do Aresztu Śledczego powód przeszedł badanie lekarskie. Więzienny lekarz rozpoznał u powoda zespół zależności alkoholowej, zaznaczając że wskazane jest odbywanie kary w systemie terapeutycznym.

Podczas pobytu w AŚ S. L. był umieszczony w wieloosobowej celi nr 8, znajdującej się w Pawilonie 3, należącym do Oddziału 1. Powód za zgodą dyrektora AŚ miał możliwość samotnego przebywania w celi mieszkalnej, dlatego też wielokrotnie rezygnował z uczestnictwa w spacerach. Tego typu sytuacja miała też miejsce w dniu 16 lutego 2005r. Po wyjściu współwięźniów na spacer powód został sam w celi, co wykorzystał podejmując próbę samobójczą. Powód próbował się powiesić, jednakże został uratowany przez kolegów i strażników. Tego samego dnia J. F. (wówczas młodszy wychowawca w stopniu młodszego chorążego) złożył raport do dyrektora AŚ, wnosząc o cofnięcie zgody na samotne pozostawanie powoda w celi.

W przedmiotowej sprawie zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające, w toku którego ustalono okoliczności zdarzenia. Rzeczony incydent został zakwalifikowany jako wypadek nadzwyczajny w świetle zarządzenia Dyrektora Generalnego Służby Więziennej Nr 9/2003 z dnia 29 grudnia 2003r. w sprawie informowania o wypadkach nadzwyczajnych. Podjętą przez powoda próbę samobójczą uznano zaś za rodzaj demonstracji i wyraz protestu przeciwko działaniom wymiaru sprawiedliwości. Pozytywnie oceniono działania podjęte przez funkcjonariuszy, które uznano za adekwatne do zaistniałej sytuacji. Oprócz tego stwierdzono, że osadzony wymaga dalszych wzmożonych oddziaływań penitencjarno - ochronnych. Wszystkie te wnioski zostały zawarte w stosownym sprawozdaniu sporządzonym dnia 28 lutego 2005r.

Po zdarzeniu powód został przewieziony do Zakładu Karnego Nr (...)w Ł. na Oddział Obserwacji Sądowo - Psychiatrycznej, gdzie odbyła się konsultacja psychologiczna. Po badaniu przedmiotowym stwierdzono u powoda dekompensację zaburzeń osobowości.

W ramach zaleceń zaznaczono, że bezwzględnie powód nigdzie nie może pozostawać sam, jak również niezbędne jest niezwłoczne informowanie o niepokojących zachowaniach. Oprócz tego podkreślono konieczność częstszych kontroli

w porze nocnej oraz nasilenie kontroli osobistej i celi mieszkalnej pod kątem poszukiwania przedmiotów mogących służyć autoagresji.

Kolejne konsultacje psychologiczne miały charakter okresowy i odbywały się w 3 - miesięcznych odstępstwach czasu. Z uwagi na to, że u powoda wciąż utrzymywały się skłonności do działań autodestrukcyjnych, bez zmian pozostawały zalecenia i wskazówki co do sposobu postępowania z powodem. W dalszym ciągu utrzymywano wzmożone oddziaływania penitencjarno - ochronne. Poszczególne środki stosowane wobec powoda odnotowywano w karcie osadzonego.

W trakcie penalizacji powód przechodził także okresowe oceny, sporządzane przez wychowawców, jak również formułowano względem niego prognozy kryminologiczno - społeczne. Funkcjonariusze podkreślali, że osadzony jest osobą o nieprawidłowo ukształtowanej osobowości oraz w relacjach i kontaktach ze strażnikami i jednostkami wymiaru sprawiedliwości wykazuje postawę roszczeniową. Z kolei w gronie współwięźniów funkcjonuje bez zakłóceń, nie popadając w żadne konflikty. Zdecydowana większość ocen i prognoz miała dla powoda negatywny wydźwięk.

Z racji wykonywanych obowiązków służbowych J. F. miał styczność z powodem. Jego bezpośrednim przełożonym był kierownik działu penitencjarnego T. P.. Pozwany na bieżąco współpracował też z funkcjonariuszami zatrudnionymi na poszczególnych oddziałach w innym charakterze. Spośród tych osób stały kontakt utrzymywał on z oddziałowymi P. K. (1), R. K., D. L. i P. K. (2), wychowawcą A. S. oraz psychologiem A. P..

W celach mieszkalnych, w których przebywał powód, odbywały się rutynowe wizytacje dokonywane przez wychowawców i oddziałowych. Ponadto sam powód podlegał częstszym kontrolom, zarówno w dzień, jak i porze nocnej. Ze względu na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa nakazywano też powodowi przestawienie łóżka bliżej środka celi lub zamianę łóżka, tak aby był on widziany przez wizjer. Zawsze gdy strażnicy zaglądali w nocy do celi powoda, to spał on na łóżku.

Poza tym obopólne kontakty powoda i pozwanego odbywały się w ramach rozmów, na których omawiano bieżące problemy. Te spotkania miały miejsce w pokoju wychowawcy. Same rozmowy przebiegały w spokojnej i kulturalnej atmosferze. Między innymi powód ubiegał się wtedy o przeniesienia do innych cel, gdyż ta kwestia leżała właśnie w gestii wychowawcy. W tym zakresie J. F. podejmował decyzje odmowne, nie widząc podstaw do zadośćuczynienia prośbom powoda. Miał przy tym na uwadze własne spostrzeżenia i oceny oraz obserwacje oddziałowych na temat bezkonfliktowego funkcjonowania powoda w poszczególnych celach.

W miarę możliwości pozwany starał się uwzględniać prośby powoda, a sprawy które nie leżały w jego kompetencjach przekazywał do załatwienia przełożonym.

Powód niekiedy uskarżał się kolegom na złe traktowanie, zwłaszcza ze strony pozwanego. Narzekał też, że musi znosić w celach osoby grypsujące, które odnoszą się do niego nieprzychylnie, a nawet wrogo. Nieustannie okazywał też niezadowolenie z warunków socjalno - bytowych. Jego zastrzeżenia przede wszystkim budził stan jego celi, wśród których znajdowały się chociażby cele nr 85 i 117. Mimo tego sporadycznie składał oficjalnie skargi do władz AŚ, koncentrując się bardziej na występowaniu z licznymi pozwami sądowymi.

Dnia 30 marca 2011r. S. L. dokonał samouszkodzenia, połkając ciało obce, w postaci trzonka łyżeczki o długości 8 cm. Identyfikacja tego przedmiotu nastąpiła

w więziennym szpitalu, po wykonaniu badania RTG. Względem powoda nie podjęto interwencji chirurgicznej, gdyż uznano że ciało obce rokuje samoistne wyjście. Stan zdrowia pacjenta oceniono jako dobry. Postępek powoda zaowocował sporządzeniem przez wychowawcę wniosku o wymierzenie kary dyscyplinarnej w postaci odbywania widzeń

w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobą odwiedzającą na okres 3 miesięcy. Władze Aresztu zaaprobowaly rodzaj wymierzonej kary, lecz zmniejszyły jej wymiar do okresu 2 miesięcy.

Ze względu na wagę incydentu wszczęto postępowanie wyjaśniające. Ostatecznie uznano, że rzucone samouszkodzenie nie nosiło znamion zdarzenia nadzwyczajnego oraz nie stanowiło zagrożenia dla zdrowia lub życia osadzonego. Przyjęto także, że autoagresja miała charakter instrumentalny nakierowany na wymuszenie określonego zachowania administracji polegającego na przekwaterowaniu do innej celi.

Powód został też wysłany do psychologa, który orzekł, iż osadzonego profilaktycznie trzeba objąć wzmocnionymi oddziaływaniami penitencjarno - ochronnymi, z uwagi na możliwość dokonania kolejnych samouszkodzeń.

Inne przewinienia i naruszenia regulaminu przez powoda również spotykały się z odpowiednią reakcją ze strony funkcjonariuszy AŚ i ZK. Powód kilka razy był karany w trybie dyscyplinarnym. Przeważnie większość wniosków o ukaranie była uwzględniana, a rodzaj kary dostosowywano do rozmiaru przekroczenia (np. nagana, odbywanie widzeń w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobą odwiedzającą).

Strażnicy z (...) zakładów karnych dostrzegali też pozytywne przejawy zachowania powoda, czego wyrazem były liczne wnioski o przyznanie nagrody. W ramach tego powód przeważnie korzystał z dłuższych lub bezdolorowych lub dodatkowych widzeń. Ponadto dostawał dodatkowe paczki żywnościowe.

J. F. cieszył się dobrą opinią zwierzchników i kolegów. Powszechnie uważano go za kompetentnego, rzetelnego i uczciwego pracownika. Do pracy pozwanego nie było żadnych uwag ani zastrzeżeń, zwłaszcza na płaszczyźnie interpersonalnych relacji z więźniami. Pozwany był też pozytywnie odbierany przez większość osadzonych.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy oddalił wytoczone powództwo, stwierdzając jego bezzasadność. Sąd doszedł bowiem do wniosku, że w rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda – czci (godności i dobrego imienia powoda) na skutek bezprawnych działań pozwanego. Naruszenia dóbr osobistych powód upatrywał bowiem w stosowaniu wobec niego – w jego ocenie – niedopuszczalnych środków, które doprowadziły do pozbawienia go przysługujących mu uprawnień, w sytuacji, gdy zachowanie administracji przedmiotowej jednostki penitencjarnej, w tym samego pozwanego funkcjonariusza nie nosiło znamion bezprawności, w tym szykanowania i represji – jak postrzegał je powód. Pozwany zdołał zatem obalić zawarte w art. 24 § 1 kc domniemanie bezprawności zachowania naruszyciela.

W przekonaniu Sądu Okręgowego po stronie funkcjonariuszy Aresztu Śledczego w Ł., w tym pozwanego, nie pojawiły się bowiem żadne zaniechania, uchybienia oraz nieprawidłowości. Pozwany każdorazowo podejmował wobec powoda regulaminowe działania i nic nie wskazuje, aby były podyktowane chęcią zaszkodzenia powodowi, jak również nie były żadnego rodzaju szykaną. Przede wszystkim w odpowiedni sposób odbywały się wizytacje cel mieszkalnych powoda oraz jego kontrole osobiste i przeszukania. Ich zakres i częstotliwość były znacznie zwiększone z tej przyczyny, że powód podlegał wzmocnionym oddziaływaniom penitencjarno - ochronnym. Te działania miały zaś swoje umocowanie i wynikały z negatywnych przejawów zachowania samego powoda. Nie można przecież przeoczyć, że powód podjął próbę samobójczą, a potem jeszcze dokonał samouszkodzenia. W tym stanie rzeczy wręcz niezbędna była nasilona kontrola powoda, celem zapewnienia mu właściwego stopnia bezpieczeństwa. O konieczności stosowania takich środków orzekli przy tym psychologowie zatrudnieni w AŚ, którzy zwrócili uwagę, że cechy osobowości powoda predestynują go do takich działań. W konsekwencji uzasadnione były wydawane powodowi polecenia, nakazujące mu przestawienie lub zmianę łóżka. Czyniono tak dlatego, aby powód, zwłaszcza w porze nocnej, był przez cały czas widoczny dla strażników. Stąd za głosłowne Sąd uznał twierdzenia powoda, jakoby był on zmuszany do spania pod drzwiami celi na ziemi lub materacu, bowiem nie znalazło to żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zaś sam pozwany w gruncie rzeczy realizował polecenia przełożonych, choć nie działał z własnej inicjatywy. Z drugiej strony, protesty i wyrazy buntów powoda stanowiły jedynie rodzajem oddziaływania i presji wywieranej na strażników, celem skłonienia ich do

zachowania zgodnego z własnymi oczekiwaniami. Przy czym pozwany nie stosował wobec powoda środków przymusu bezpośredniego i nie zamykał powoda siła w celi. Natomiast negatywne – z punktu widzenia powoda – oddziaływanie administracji przedmiotowej jednostki penitencjarnej, w tym pozwanego byto bezpośrednim wynikiem zachowania samego powoda, niezgodnego

z ukształtowanymi zasadami, wynikającymi z powołanych przez Sąd regulacji prawnych

i regulaminowych. W efekcie przekroczenia regulaminu przez powoda pociągały za sobą wnioski o ukaranie karą dyscyplinarną. Przy czym na tej płaszczyźnie pozwany występował co najwyżej jako inicjator określonych działań, gdyż o zasadności i rozmiarze kar ostatecznie decydował z-ca dyrektora AŚ w Ł.. Tym samym wszystkie kroki podejmowane względem powoda mieściły się w dopuszczalnych i akceptowalnych granicach, a poszczególne środki

i rozwiązania zawsze były adekwatne do sytuacji. Dalej podkreślić należy, że pozwany przez cały czas odnosił się do powoda w odpowiedni i należyty sposób. W trakcie spotkań

i rozmów z powodem, pozwany zachowywał się w sposób rzeczowy i spokojny, przy czym

w zależności od sytuacji podejmował różne decyzje i rozstrzygnięcia, zarówno negatywne, jak i korzystne dla powoda. Warto też podkreślić, że pozwany cieszył się dobrą opinią pozostałych więźniów. Do pracy pozwanego, jego doświadczenia, kwalifikacji i kompetencji nie było żadnych uwag. Nie zgłaszano też zastrzeżeń personalnych pod adresem pozwanego, obejmujących jego osobnicze predyspozycje, cechy charakteru lub postawy.

(uzasadnienie k. 471 - 474v)

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w istocie jedynie w zakresie punktu 1, oddalającego wytoczone powództwo, zarzucając naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 kpc poprzez bezpodstawne przyjęcie, że pozwany zarówno swym działaniem, jak

i zaniechaniem prawidłowo realizował ciążące na nim obowiązki służbowe i nie dopuścił się zaniedbań, uchybień i nieprawidłowości w traktowaniu powoda, naruszających jego dobra osobiste, jak i art. 328 § 2 kpc, poprzez brak wskazania w treści uzasadnienia dowodów, na których Sąd oparł się czyniąc ustalenia faktyczne oraz przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i uwzględnienie zgłoszonego powództwa zgodnie z żądaniem pozwu oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

(apelacja k. 479 - 481)

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł w istocie o jej oddalenie.

(odpowiedź na apelację k. 486)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Na wstępie – abstrahując od oceny trafności podniesionych w apelacji zarzutów

– należy podnieść, że w ocenie Sądu Apelacyjnego wytoczone powództwo jest bezzasadne przede wszystkim z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej pozwanego funkcjonariusza służby więziennej, gdyż w świetle art. 417 kc za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Zwłaszcza, że powód wyraźnie źródła szkody,

a zarazem odpowiedzialności pozwanego upatruje w niezgodnym z prawem wykonywaniu przez pozwanego jego obowiązków służbowych wynikających z pełnienia funkcji strażnika

i wychowawcy penitencjarnego. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że wykonywanie kary pozbawienia wolności, jak i izolacyjnych środków zapobiegawczych stanowi sferę tzw. imperium – władztwa państwowego sprawowanego przez państwo za pośrednictwem swoich funkcjonariuszy – zwykle osób fizycznych, które w takich okolicznościach działają

na rachunek i w imieniu państwa. Wykonują bowiem atrybuty władzy państwowej, przynależnej jedynie państwu, a nie poszczególnym osobom fizycznym.

Natomiast niezależnie od powyższego podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obrazy prawa procesowego są chybione. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego Sąd I instancji wyczerpująco i wnikliwie powołał argumenty, dla których zachowaniu pozwanego funkcjonariusza Aresztu Śledczego w Ł. – abstrahując od jego braku legitymacji procesowej biernej - nie można było przypisać znamion bezprawności,

a w konsekwencji stwierdzić zasadności dochodzonego przez powoda roszczenia. Sąd

I instancji przytoczył bowiem szereg okoliczności faktycznych, z których jednoznacznie wynika, że z uwagi na cechy osobowości powoda (cechy osobowości nieprawidłowej, organiczne zaburzenia osobowości oraz objawy uzależnienia od substancji psychoaktywnych), objęcie go programem terapeutycznym, a następnie incydenty autoagresji wymagał on wzmoczonego oddziaływania penitencjarno – ochronnego dla zapewnienia jego bezpieczeństwa. Zaś wynikający z tego dyskomfort – jak postrzegał te oddziaływania powód (zwiększony nadzór, częstsze kontrole i przeszukania, zmiana przycy, zakaz samotnego pozostawiania w celi) – stanowiły jedynie uzasadnioną formę reakcji administracji rzeczony placówki penitencjarnej, w tym samego pozwanego względem powoda. Tym bardziej, że mimo podejmowanych kroków powód podjął próbę samobójczą, a następnie incydent autoagresji – połknięcia ciała obcego. Jak trafnie podniósł już Sąd Okręgowy opisane, nieregulaminowe zachowania powoda musiały skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną powoda stosowaną przez kierownictwo Aresztu Śledczego, m. in. z inicjatywy pozwanego. Przy czym należy w tym miejscu stanowczo podkreślić, że podejmowane przez pozwanego kroki były ze wszech miar uzasadnione i trafne, nie tylko przez wzgląd na bezpieczeństwo

i indywidualne oddziaływanie prewencyjne względem powoda, ale także z uwagi na prewencję ogólną i konieczność zachowania dyscypliny i porządku w Areszcie. Zwłaszcza, że w świetle art. 142 kkw osadzony podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za zawinione naruszenie nakazów lub zakazów wynikających z ustawy, regulaminu lub innych przepisów wydanych na jej podstawie albo ustalonego w zakładzie karnym lub miejscu pracy porządku, tj. za tzw. „przekroczenia”.

Dodatkowo należy podnieść, że wskutek swojego nieregulaminowego zachowania to powód sprowokował administrację przedmiotowej placówki do podjęcia dodatkowych działań kontrolnych i prewencyjnych, ujmując tym samym zachowaniu pozwanego cech bezprawności, gdyż działania te zostały podjęte dla dobra i bezpieczeństwa powoda,

w wykonaniu ciężących na jednostkach penitencjarnych stosownie do treści art. 108 kkw obowiązków zapewnienia bezpieczeństwa. Natomiast to, że powód oddziaływania te subiektywnie odbierał jako represję, czy szykanę nie może uzasadniać jego żądań odszkodowawczych. Powód nie może bowiem ze swego niewłaściwego zachowania czynić źródła potencjalnych korzyści majątkowych pod pretekstem odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Zatem choć działania podejmowane w stosunku do powoda wykraczały poza typowy nadzór nad osadzonymi, w konsekwencji w sposób jeszcze bardziej wzmoczony ograniczając powołane dobro osobiste powoda, niemniej były to zachowania usprawiedliwione nieregulaminową postawą powoda oraz obowiązkami zapewnienia bezpieczeństwa spoczywającymi m. in. na pozwanym.

Chybiony jest również zarzut obrazy art. 328 § 2 kpc, gdyż Sąd Okręgowy choć dość lakonicznie i w istocie dopiero na etapie rozważań nad oceną zasadności powództwa dokonał także oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskazując przy tym dlaczego odmówił wiarygodności twierdzeniom powoda.

Poza tym zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia (wyrok SN z 24.02.2006r., II CSK 136/05, opubl. w LEX nr 200973), z czym w analizowanym przypadku nie mam do czynienia. Nadto art. 328 § 2 kpc określa jedynie wymagania konstrukcyjne uzasadnienia orzeczenia. Nie stanowi on więc właściwej płaszczyzny do krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, ani ich oceny prawnej (wyrok SN z 16.05.2008r., III CSK 383/07, opubl.

w LEX nr 393271). Zaś tych ostatnich apelujący nie zdołał skutecznie zakwestionować podnosząc zarzut obrazy art. 233 kpc.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

W przedmiocie kosztów procesu na podstawie art. 98 § 1 – 3 w zw. z art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2, § 11 ust. 1 pkt 25 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz pełnomocnika powoda kwotę 147,60 złotych, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.